

Co z naszą elitą?

12 kwietnia 2024

Nieoczekiwanie obrońcami polskiego narodu stali się chłopi, czyli rolnicy. Strajkują w całej Polsce doprowadzeni do ostateczności nakazami Unii Europejskiej i pozorowanymi działaniami rządu.



Powiewają na drogach biało-czerwone flagi. Troszczą się o siebie, ale zarazem o zdrowie całego społeczeństwa. Rolników nie da się oszukać zwodniczymi obietnicami. PSL nie wyraża interesów rolników, na jej działania nie mogą oni liczyć. Podziwiam odwagę i konsekwencję tej warstwy społecznej, która także w czasach Polski Ludowej – mimo sojuszu robotniczo-chłopskiego – była traktowana jako najmniej znacząca. Organizacja strajków przez indywidualnych rolników, a więc rozproszonych w kraju, i niemających jednej organizacji, wzbudza podziw.

Rolnicy rozumieją znacznie więcej niż przeciętny człowiek czerpiący wiedzę z mediów i mający tym samym zniewoloną świadomość. Wykazują szkodliwość tzw. zielonego ładu. Przy czym pomysłodawcy zielonego ładu – by podać przykład jednego z wielu możliwych absurdów – latają samolotami, które nieporównanie bardziej zanieczyszczają atmosferę od pieców

kaflowych i kominków.

Oddolny ruch protestacyjny rolników było bez wątpienia trudniej zorganizować niż dawne protesty robotników. Ci ostatni skupieni w halach produkcyjnych, mogli o wiele łatwiej się jednoczyć niż rolnicy. Przez wielu niedoceniana warstwa rolników – obecnie budzi szacunek i podziw.

Rolnicy, bardziej niż niejeden przedstawiciel warstwy inteligencji, zdają sobie sprawę z negatywnych skutków, jakie płyną dla Polaków z faktu naszej zależności od ustaleń Unii Europejskiej. Słyszcy się w czasie strajków stwierdzenia, których na przykład TVP Polsat nie cenzuruje, że ostatecznym sposobem rozwiązania problemów może stać się wystąpienie Polski z Unii Europejskiej. Przykre jest to, że nie całe społeczeństwo rozumie, że rolnicy organizują strajki także dla dobra całego narodu.

Edukacja – co widać wyraźnie – nie przyczynia się do kształtowania siły charakteru i przewycięzania w sobie postaw koniunkturalnych, konformistycznych. Nie przyczynia się do wyrabiania postaw prospołecznych i patriotycznych. Na tle rolników blado wypada warstwa naszej dzisiejszej inteligencji. Lękliwość i służalczość wobec poglądów w danym czasie poprawnych politycznie charakteryzuje obecnie warstwę wykształconych Polaków.

Lata 1989 – dzień dzisiejszy, to czas zaprzeczania przez wielu przedstawicieli warstwy inteligencji swoich wcześniejszych poglądów, w tym sympatii do Rosji. Dziś byli działacze Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej głoszą nienawiść do Rosji oraz aprobatę dla neokapitalizmu. Proponowane zmiany w edukacji i brak chęci powrotu do struktury nauczania w Polsce Niepodległej budzi głębokie zaniepokojenie. Protesty rolników są dowodem możliwości krytycznego sposobu myślenia i patriotyzmu.

Autorstwo: prof. Maria Szyszkowska

Zdjęcie: Damian Żuchowski

Źródło: MyslPolska.info